Nr 200 Piątek 8 września 1922 r Cena numeru mk. 30. Rok XII

Egzemplarz obowiązkowy

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60 Nadesłane mk. 125 —Drobne ogłoszenia od mk. 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały wlasne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

ś. † p.

WACŁAW KACZMARSKI

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5-go września 1922 r. przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domów kopalni „Piaski" na cmentarz sosnowiecki. nastąpi dnia 8 września 1922 r. o godz. 5 p. p. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, SYNEK i RODZINA.

PLUSY I MINUSY.

Sosnowiec, 8 września.

Gdy po wiekowej niewoli zrodziła się wolna Polska na razie z dwuch tylko zaborów, to pierwsze porywy organizowania i tworzenia naszej państwowości wyszły z Małopolski. Inaczej być nie mogło. Ten bowiem zabór cieszył się względną niezależnością życia społecznego i politycznego, w tym tylko zaborze polak zasiadał na wysokich, nieraz kierujących całą monarchją austro-węgierską stanowiskach.

To też politycy galicyjscy w bardzo któtkim przeciągu czasu zjechali się w Lublinie i stworzyli rząd z p. Daszyńskim na czele, który dlatego tylko upadł, że przedstawiciel partji ludowej w tym rządzie, Witos, wycofał się, nie chcąc brać na siebie zbyt wielkiej odpowiedzialności.

Od tego momentu zaczęła się supremacja Małopolski w budowie państwa polskiego; supremacja ta podważona została po przyłączeniu się dzielnicy poznańskiej, ale w każdym razie po dziś dzień małopolanie w naszym życiu państwowym odgrywają najwybitniejszą rolę. Była to konieczność do pewnego stopnia, gdyż najwięcej doświadczonych i wyrobionych urzędników posiadał zabór austrjacki.

Ale z takiego stanu rzeczy wyniknęła jedna niekorzyść. W życiu ekonomicznym Małopolska odgrywała w Austrji bierną rolę i centrala wiedeńska dbała usilnie o to, aby się przemysł tej naszej dzielnicy nie rozwinął. To też społeczeństwo małopolskie i jego działacze mało mieli zrozumienia dla gospodarczych interesów kraju.

Rezultat budownictwa Polski przez małopolan jest następujący:

W dziedzinie administracji wewnętrznej dokonaliśmy znacznych postępów; w dziedzinie komunikacji również; nasze koleje i nasza poczta działają dość sprawnie; w dziedzinie wojskowości postęp jest ogromny; to samo możemy powiedzieć o sądownictwie; ale trzeba podkreślić, że w tych odłamach budownictwa życia państwowego Polski zbyt rozwielmożnił się biurokratyzm, na który chorowała i Austrja, a już, co najważniejsza, zawiodło nas jedno: nie umiano sobie dać rady ze skarbowością. Z Małopolski to przeszczepiono na nasz grunt wszelkie wypróbowane już metody walki partyjnej, zaciekłość w bojach o wpływy i znaczenie, umiejętność w obalaniu rządu. Doszło do tego, że rządy zmieniano jak rękawiczki; nie miano zrozumienia dla najważniejszej arterji naszego życia państwowego, dla ekonomicznej budowy.

Gdyby tak w jakiejkol-

wiek fabryce zmieniano kierownika, w jakimkolwiek sklepie zarządzającego, jak myśmy z lekkim i czystym sumieniem zmieniali znanych ministrów skarbu, ani fabryka, ani sklep nie wytrzymałyby takich eksperymentów i upaśćby musiały. A myśmy chcieli, aby nie zabagniła się nasza gospodarka krajowa. Zabagniliśmy ją też gruntownie. Doprowadziliśmy walutę naszą prawie do stanu bezwartościowego, a drożyznę życia do niebywałych rozmiarów. I oto najważniejszy minus w dotychczasowym naszym życiu państwowym. Nasze socjalistyczne metody w gospodarce państwowej zawiodły na całej linji. Dziś najokropniejszą naszą bolączką—to rozpaczliwe ekonomiczne położenie kraju.

Czy nie stać nas i w tej dziedzinie na postęp? Tu trzeba gwałtownej i skutecznej reakcji. Tu trzeba silnej, wytrwanej i rozumnej ręki. Oto woła cały kraj i każdy myślący i czujący obywatel polski.

Bronisław Knothe.

Drugie targi wschodnie.

(Korespondencja własna).

Lwów, 7 września.

Gdy rok temu otwarto we Lwowie pierwsze targi wschodnie, nie tylko zagranica ale nawet Polska, spoglądała na nie z pewnym niedowierzaniem. Jakto, ledwie ucichły armaty, ledwie przyschła krew na ulicach miasta, tak hojnie w obronie Rzeczypospolitej przelana, a już gród ten sięga po nowe laury. Mało mu być bastjonem silnym w dniach potrzeby, chce być też wielkim polskim emporjum handlowym?

Mimo tych wątpliwości, Lwów zdał egzamin, Polska i zagranica przekonały się, że nie tylko bronić umiemy Ojczyzny, ale też obronioną — budować.

Jeżeli przeszłoroczne targi dziwiły wprost samym faktem dojścia ich do skutku, obecne imponują wszechstronnością, celowością organizacji i jakąś niebywałą tężyzną, objawiającą się niemal na każdym kroku.

Przybyłem do Lwowa wieczorem w przededniu otwarcia targów. Zjazd olbrzymi. O mieszkanie trudno, ale ja tych trudności nie odczułem. Biuro kwaterunkowe targów, urzędujące na dworcu głównym, rychło wyznaczyło mi kwaterę. Mieszkam w hotelu Georg'a na placu Marjackim. Pokój piękny, bardzo czysty i wygodny. Jak najspieszniej wychodzę na miasto. Ruch na ulicach, w restauracjach, kawiarniach — niebywały. Słyszy się dokoła bezustannie obce języki, przed oczyma przewijają się typy, po których na pierwszy rzut oka poznać, że to cudzoziemcy. A jest ich tu bardzo wielu. Dyplomaci, kupcy i dziennikarze. Francuzi, włosi, austrjacy, rumuni, a nawet anglicy i amerykanie. Wszystko to gwarne, rozgadane i jakoś dziwnie rozradowane. Istna wieża Babel. A wśród nich gospodarze—lwowianie, szczerzy, gościnni, uprzejmi w każdym calu—prawdziwi kresowi polacy.

Dziennikarzy huk. Przedewszystkim z całej Polski. Witamy się serdecznie; na każdym kroku znajomi. Wymiana myśli i wrażeń. Jeszcześmy właściwie niczego nie widzieli, a już jesteśmy zachwyceni. Porywa nas jakiś wir, jakiś niebywały rozmach, widoczny wszędzie.

Zapoznajemy się z kolegami dziennikarzami z zagranicy. Bawi tu wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich pod przewodnictwem p. Miłosza Ivkowicza dyrektora departamentu prasowego min. spraw zagr. Jugosławji. Są reprezentanci prasy słowackiej, czeskiej, rumuńskiej. W misji handlowej francuskiej, której przewodzi p. Tirman też znaleźliśmy kolegów. Rozmowa płynie gładko, koledzy zagraniczni strasznie ciekawi. Pytają i pytają bez końca. Wszystko ich interesuje, wszystko dla nich ważne. Informujemy ich według sił, ale kto kiedy zaspokoił dziennikarzy ciekawość?

Gadaliśmy bez końca, ale trzeba iść spać — bo jutro wielki dzień.

— — — — — — — — — —

Rano o 9-ej już jestem na placu powystawowym. Mimo tego, że otwarcie targów odbyć się ma dopiero około południa—ludzi, jak mrowia. Porządek wzorowy. Ulica wolna dla pojazdów i automobili. Legitymują się. Funkcjonarjusz targów uprzejmie wskazuje mi miejsce, przeznaczone dla prasy. Już jest sporo kolegów na miejscu. Niektórzy z aparatami fotograficznymi. Obok nas rozłożyły się aparaty kinematograficzne.

Czekanie nas nie nurzy, tyle ciekawych rzeczy, coraz nowe wrażenia. Zjeżdżają się oficjalni goście. Reprezentanci rządu i minister Darowski, Strassburger i wiceminister skarbu Mikulski. Reprezentanci państw sprzymierzonych i akredytowanych u rządu polskiego. Jeneralicja. Delegacje zagraniczne, krajowe. Wreszcie nadchodzi uroczysta chwila. W imieniu miasta wita gości prezydent Neuman. Wita po staropolsku, serdecznie. Potem dyrektor Turski, jako gospodarz targów, wyjaśnia ich cel, ideę. Minister Strassburger przecina symboliczną wstęgę.

Drugie targi lwowskie ot-arte. Rozpoczyna się oficjalne zwiedzanie pawilonów. Czego tam wszystkiego niema! Doprawdy, trudno się zorjentować, mimo, że wszystkie eksponaty rozłożono umiejętnie i przejrzyście. Na to by zdać sobie sprawę z całego ogromu pracy, jaką w to dzieło włożono — trzeba ochłonąć z pierwszego wrażenia. A to jest zbyt silne. Przyjdę tu jutro z notatnikiem, spokojnie na zimno, a wrażeniami podzielę się z wami w następnym liście.

Em.

Mowa min. Strassburgera.

Lwów, 7 września.

Odpowiadając na mowę powitalną prezydenta Neumana, oświadczył reprezentant rządu minister Strassburger, że targi te są dowodem, co Polska produkuje, że umiemy produkować, że jest w Europie Centralnej i Wschodniej czynnikiem postępu, ładu i pracy. W doświadczeniu społeczeństwa w tym kierunku, w pracy nad pokazaniem nam i obcym przebiegu życia gospodarczego Polski, prym trzyma m. Lwów, gdzie dawniej i teraz najżywiej biło serce polskie, gdzie rozpęd patrjotyczny był największ, a które obecnie daje nam także wielki przykład twórczej pracy ekonomicznej. Mowę swą zakończył p. Strassburger okrzykiem: „Niech żyje Lwów“.

Przyjęcie gości.

Lwów, 7 września.

Na cześć reprezentantów rządu, sejmu, mocarstw zaprzyjaźnionych i prasy wydało prezydjum miasta obiad galowy na 300 osób, podczas którego wygłoszono szereg mów. Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie.

Przegląd polityczny.

— Na ostatnim głosowaniu ligi narodów, dokonano wyboru prezydenta zgromadzenia; głosy padły na Edwardsa, brazylijczyka. Następnie wybrano 6 komisji które w następujący sposób podzieliły między siebie prace: pierwsza—kwestje ustawodawcze; druga—organizacyjne; trzecia — sprawy rozbrojenia; czwarta — kwestje finansowe; piąta— westje ogólne; szósta— kwestje polityczne.

Sprawa litewska, która ma być przedmiotem dyskusji prawdopodobnie będzie powierzona specjalnej komisji, złożonej z 5 członków i będzie pierwszym punktem obrad.

Również sprawa Gdańska ma być rychło załatwioną tymbardziej że generał Haking przedłożył memorjał, w którym podniósł ciężkie położenie finansowe Gdańska i przedstawił na stępujące postulaty: 1. anulowanie długów Gdańska w wysokości 39 miljardów marek; 2. uregulowanie sprawy własności stoczni i warsztatów kolejowych przez komisję dla podziału mienia państwowego, przyczym gen. Haking proponuje przyznać stocznie Polsce, a warsztaty wolnemu miastu; 3. upoważnić bank rzeszy do przyjmowania biletów skarbowych dla Gdańska do eskontowania i to w stosunku do liczby mieszkańców.

— Sprawa wolnego miasta Kłajpedy wchodzi obecnie w rozstrzygającą fazę. Poniewać mieszkańcy Kłajpedy zgadzają się, by pewne części portu były oddane do wyłącznego użytku polaków i litwinów wobec tego po ogłoszeniu Kłajpedy wolnym miastem będziemy mieli możność skierowania części eksportu przez Kłajpedę.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Minister spraw zagranicznych p. Narutowicz przyjął posła Ukrainy sowieckiej w Warszawie p. Szumskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

— Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych poruszona jest sprawa badania przy redukcji urzędników, czy członkowie ich rodzin zajmują stanowiska w urzędach państwowych. Poruszenie tej sprawy okazało się konieczne ze względu na okoliczność, że w wielu urzędach pracuje po kilku członków jednej rodziny.

— Delegat rządu na zgromadzeniu ligi narodów prof. Askenazy został upełnomocniony do uzgodnienia z przedstawicielami małej ententy stanowiska w sprawach dotyczących Polski i małej ententy, które będą rozpatrzone przez ligę narodów.

— Z Warszawy donoszą, że w łonie prawosławnej rady cerkiewnej, składającej się w znacznej części z b. biurokratów carskich, panuje niezadowolenie z powodu przystąpienia jej przedstawicieli do bloku mniejszości narodowych. W związku z tym oczekiwane jest odwołanie tych przedstawicieli z bloku.

— Osoby przybyłe z Petersburga stwierdzają, że metropolitę Benjamina i jego towarzyszów z procesu, rozstrzelano jeszcze 10 sierpnia, co dotychczas udawało się władzom sowieckim zachować w tajemnicy.

— Ukraińskie władze bolszewickie zakończyły nowy proces przeciw organizacji petlurowskiej pod nazwą „8-y rejon powstańczy“. Z 250 oskarżonych 88 skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Masowe rozstrzeliwanie ukraińców jest obecnie na porządku dziennym.

— Bukareszteński korespondent „Intraisigeant“ dowiaduje się z kompetentnego źródła, iż król rumuński uda się do Warszawy w celu oddania wizyty naczelnikowi państwa, marszałkowi Piłsudskiemu.

— Japończycy rozpoczęli ewakuację Syberji.

Unja rumuńsko-węgierska.

Bukareszt, 7 września.

Gazeta „Argus“ dowiaduje się z „Budapesztu, że część działaczy politycznych węgierskich w dalszym ciągu uważa za pożądaną unję osobistą Węgier z Rumunją, pragnąc w tym wypadku obrać królem księcia Mikołaja rumuńskiego. Grupa ta sądzi, że Węgry połączone z Rumunją, zyskają tym sposobem znaczne korzyści ekonomiczne.

Moneta łotewska.

Ryga, 7 września.

Skarb łotewski wypuszcza w najbliższym czasie bilon metalowy na ogólną sumę 500 miljonów rubli łotewskich. Jednostka monetarna w systemie walutowym będzie „lat“

Walka o miljony.

105.

— Joanno!—zawołała z powagą siostra Marja — odpędź myśl podobnie występną. — Życie nasze nie do nas należy... Nie mamy prawa niem rozporządzać... Czując się nawet winną i nieszczęśliwą, żyć trzeba! Bóg ci to nakazuje... Zresztą, pomyśl o dziecku, jakiebyś pozostawiła sierotą! Pomyśl o swej córce...

Ach! moja córka... moja córko!... me dziecię ukochane!...— wołała z gwałtownym płaczem młoda kobieta; — gdyby nie ona, spoczywałabym już oddawna na dnie Sekwany... Bóg miłosierny wybaczyłby mi to... wybaczył, gdyż są chwile, gdzie upada się pod nadmiarem nieszczęścia! Tak... upada się... gdy z oczu łzy płyną już niechcą i nie widzimy przed sobą nic, nawet promyka nadziei!..

— A jednak, pomimo wszystko, trzeba zachować nadzieję! —ozwała się panna Verrière.

— Ona już dla mnie zagasła! — odrzekła z westchnieniem Joanna.—Widzę dobrze, iż Paweł Béraud znudził się mną... ludzi mnie tylko obietnicami...

— Zkąd możesz wiedzieć iż ich nie wypełni? Czekałaś tak długo... czekaj dalej jeszcze z odwagą. Paweł kocha zapewne swą córkę... niepodobna, aby jej nie kochał. Chwila, być może, jest bliską, gdzie ów człowiek pojmie, zrozumie nareszcie, iż jest jego obowiązkiem nadać nazwisko temu dziecięciu. Wszak on jest twoim kuzynem, jak i naszym zarówno... To wasze małżeństwo zatem byłoby stosownem... koniecznem pod każdym względem. Pozostaje on dotąd zapewne na swej posadzie?

— W Lyońskiem biurze kredytowem... tak... Zwiększono mu nawet pensję... Pobiera teraz do trzystu franków miesięcznie. Dołączywszy do tego to, co ja zarabiam ze swej strony, moglibyśmy się bardzo przyzwoicie utrzymać i zapewnić przyszłość temu biednemu dziecku.

— To nastąpi... nastąpić musi, Joanno.

Młoda kobieta potrząsnęła głową z powątpiewaniem.

— Nie... ja na to nie liczę już wcale...—smutno odpowiedziała. — Paweł coraz więcej usuwa się odemnie. Całe wieczory spędza w kawiarniach, restauracjach, tracąc tam wiele pieniędzy... Przewiduję, iż nadejdzie dzień, w którym on nie powróci już wcale... a wtedy biedne me dziecko nie będzie miało ojca, ani nazwiska.

Ta biedna robotnica, mimo wysiłków zapanowania nad sobą, wybuchnęła płaczem.

Lina patrzyła na matkę zdumionemi oczyma, słuchała jej słów, nie rozumiejąc ich wcale.

Widząc łzy, płynące po macierzyńskiej twarzy, pochwyciła jej rękę, jąkając:

— Dlaczego płaczesz, mateczko? Czy ktoś ci zrobił coś złego? Nie płacz... och! nie płacz... bo to mnie boli!

Joanna, pochyliwszy się ku dziecku, chwyciła je w objęcia, okrywając pocałunkami.

Aniela wraz z siostrą Marją łzy z oczu ocierały.

— Czy wiesz, Joanno... — poczęła panna Verrière po chwili, chcąc zmienić przedmiot rozmowy—czy wiesz, że Eugenjusz Loiseau zaślubia Wiktorynę?

— Wiem o tem — odpowiedziała szwaczka. — Byli oni u nas oboje z zaprosinami na wesele, nie zważając na fałszywą pozycję, w jakiej się znajdujemy. Korzystając z tego, mówiłam Pawłowi o naszem małżeństwie; odpowiedział mi jak zwykle: „Później... później... dość na to czasu“

— Będziesz na tem weselu?

— Pragnęłabym być.

— Ja będę także... — rzekła panna Verrière.

— Co? kuzynka tam będziesz?—zawołała ze zdumieniem Joanna.

— Tak... będę. Mój ojciec jest wujem Eugenjusza Loiseau, wypada mi zatem przyjąć udział w tej uroczystości. Jeżeli zechcesz, skorzystam ze sposobności, aby pomówić z Pawłem Béraud.

— Nie... nie!... — zawołała szwaczka z obawą.

— Dlaczego?

— Gniewałby się na mnie, żem przyszła tu uskarżać się na niego. A kto wie, czyli korzystając z tego pozoru, nie opuściłby mnie na zawsze.

D. c. n.

równy 50 rublom łotewskim, względnie frankowi. Lat dzie lić się będzie na 100 centimów. Monety do 5 centimów będą bronzowe, monety od 5 do 50 cent. — niklowe. Ministerjum skarbu żąda od rady ministrów jaknajrychlejszego powzięcia postanowienia co do rozpoczęcia bicia monety złotej.

Znęcanie się bolszewików nad więźniami.

Ryga, 7 września.

Z Moskwy donoszą, że skazany na śmierć w procesie eserów Timofiejew, powiesił się w więzieniu. Timofiejew był jednym z najwybitniejszych rewolucjonistów rosyjskich i wraz z Chocem i Hendelmannem był duchowym przywódcą podsądnych w pro cesie moskiewskim.

Znajdujący się w więzieniu moskiewskim, warunkowo ska zani na śmierć, eserzy, podlegcją najdalej idącym represjom. Rozeszła się wiadomość, że rozpoczęli oni głodówkę i domagają się, albo rozstrzelania ich, albo wysłania za granicę. Sytuacja ich obecna jest nie do zniesienia.

Spisek dynamitowy na rumuńską rodzinę królewską.

Bukareszt, 7 września.

Wielką sensację wywołało wykrycie spisku zamachowego na rodzinę królewską. Zamach miał być wykonany pod czas uroczystości weselnych. Inicjatorów zamachu aresztowano. Są nimi oficerowie węgierscy, należący do organizacji pułkownika Goborovsk'ego w Debreczynie. Przyznali się oni, że znalezione przy nich środki wybuchowe były przeznaczone do wysadzenia trybuny królewskiej i dyplomatycznej podczas wyścigów konnych.

W sprawie dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

Kielce, 7 września.

Okólnikiem ministerjum robót publicznych, wydanym na zasadzie ustawy z dnia 10-go grudnia 1920 r., budowa i utrzymanie dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, przechodzących przez miasto, mogą być przekazywane miastom pod zarząd, otrzymujący zaś z budowy lub utrzymania dróg korzyści, lub też nadmiernie zużywający drogi, jak np. kopalnie, fabryki i inne przedsiębiorstwa, mogą być pociągane do udziału w kosztach budowy i utrzymania tych dróg.

Magistrat kielecki otrzymał od urzędu wojewódzkiego do wykonania odpis powyższego okólnika i rozporządzenie, aby na terenie Kielc wszystkie drogi tego typu były przekazane w administrację zarządowi miasta, które ma wziąć procentowy udział w wydatkach na utrzymanie przechodzących przez obręb miasta dróg państwowych.

Atoli, zarówno udział miasta w kosztach budowy, jak i obowiązkowe przejęcie dróg pod swój zarząd, magistrat kielecki uważa za sprzeczne z prawem i krzywdzące miasto, ponieważ w takim razie zarząd miejski musiałby znacznie zwiększyć personel magistratu, a wydatki na konserwację rzeczonych dróg uskuteczniać zaliczkowo z funduszów miejskich, a dopiero po pewnym czasie, może nawet dłuższym, mógłby otrzymać od rządu zwrot wydanych sum. Być może, że zwrot owych wydatków byłby połączony z uciążliwymi nawet formalnościami, a może byłby kwestjonowany pod zarzutem niepotrzebnego, nieodpowiedniego lub nieoszczędnego przeprowadzania robót, czyli, że zarząd miasta mógłby znaleźć się w kolizji z władzami państwowymi.

Co do wojewódzkich dróg na terytorjum miasta, to zarządzenie objęcia ich przez miasto od sejmiku, jest nie zgodne z prawem, albowiem wg ustawy z 10 grudnia 1920 r. obowiązek administrowania drogami wojewódzkimi na wszystkich terenach leży na związkach samorządowych wojewódzkich, a do czasu ich powstania na instytucjach dotychczas nimi zarządzających, a w danym razie na sejmiku kieleckim, gdyż wojewódzki związek samorządowy w Kielcach jeszcze nie istnieje.

Z przytoczonych względów, magistrat kielecki wystąpił z prośbą do związku miast o zwrócenie się do kogo należy z żądaniem uchylenia wzmiankowanego okólnika w części niezgodnej z ustawą z dnia 10 grudnia 1920 r.

Cz. L.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 piątek	Dziś Narodzenie N.M.P.
	Jutro Sergjusza P.W.
	Wsch. słońca 5.27
	Zach. „ 6.25

Podwyżki dla pocztowców i kolejarzy. Podwyżki, które przyznano pocztowcom na ostatniej radzie ministrów, wywołały duże zadowolenie wśród sfer zainteresowanych, uwzględniono bowiem najważniejsze żądania pocztowców w sprawie podwyżek za służbę nocną, ambulansową i radjotelegraficzną. Wobec tego też, jak wiadomo, do zapowiedzianego strajku nie doszło.

Sprawą polepszenia bytu kolejarzy rada ministrów jeszcze się nie zajmowała. Rząd i w tym wypadku zamierza uwzględnić najważniejsze postulaty kolejarzy, t. j. podwyżki płac godzinowych maszynistów i drużyn konduktorskich oraz djety wyjazdowe.

Należy zważyć nadto, że w najbliższym czasie wprowadzony będzie nowy sposób obliczania dodatku za wysługę lat i że rząd postanowił opłacać za dzieci niezamożnych urzędników wpisy, które w niektórych szkołach wynoszą do 300 tysięcy marek.

Czy nie nadużycie. Dowiadujemy się, że niektórzy urzędnicy magistratu naszego miasta, przeprowadzając spisy przedwyborcze, agitują jednocześnie przyszłych wyborców. W tej sprawie zostało już wniesione zażalenie do rządu. Możeby rząd prezydent przypomniał urzędnikom, że funkcje urzędowe wyborcze mają być spełniane apolitycznie.

Handel srebrem. Przed kilku dniami policja sosnowiecka zatrzymała w parku sieleckim w Sosnowcu Benjamina i Joska braci Kaufmanów, od których odebrano około 1500 rb. srebrem. Srebro zostało skonfiskowane, za które kasa krajowa wypłaciła obydwu żydom odpowiednią kwotę markami. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd Domu ludowego zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 10 bm. tj. w niedzielę, o godz. 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jasnej 23, odbędzie się pierwszy koncert po dłuższej przerwie letniej. Do koncertu przygotowywują się wszystkie podsekcje D. L, a sekcja rozrywkowa dokłada wszelkich starań, aby koncert wypadł imponująco. Zarząd D. L. żywi niepłonną nadzieję, że członkowie w dniu tym wypełnią salę po przegi, aby spędzić parę godzin na miłej i pożytecznej rozrywce.

2339

Zaginiona czy skradziona? Onegdaj po południu do mieszkania Władysława Gancarka w Mysłowicach przyszedł w odwiedziny znajomy z widzenia, którego jednak Gancarek nazwiska nie pamiętał. Nieznajomy uprowadził 15 letnią siostrę G. Weronikę, która dotąd nie wróciła do domu. Istnieje przypuszczenie, że nieznajomy uprowadził dziewczynę. Podobno nieznajomy pochodził z Lipia, w pow. częstochowskim. Policja poszukuje uprowadzonej i uwodziciela.

Wiec komunistyczny. Dziś o godz. 3 po południu ma się odbyć na placu targowym w Dąbrowie wiec przedwyborczy, zwołany przez komitet wyborczy związku proletarjatu miast i wsi Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj rozdawano w Dąbrowie odezwy centralnego komitetu tych komunistów, gdzie podają swą platformę wyborczą oraz cele i hasła.

Dla wiadomości robotników podajemy, iż na czele tej jaczejki stoją słynni posłowie Łańcucki i Dąbal, z Zagłębia zaś naszego należą tam robotnicy: Roman Kałuża, Marcin Zyrek, Franciszek Kwiecień i Franciszek Dyja.

Ponieważ w Dąbrowie robotnicy już raz padli ofiarą prowokacji komunistów, radzimy przeto wszystkim, aby i w dniu dzisiejszym na wiec nikt nie przychodził, gdyż bolszewicy ci mogą łatwo wywołać awanturę, policja zaś ma w tej mierze bardzo ostre instrukcje.

Aresztowanie komunisty. Za działalność antypaństwową został aresztowany komunista Teofil Chanik z Zagórza, którego osadzono w więzieniu.

Ruch ludności. W sierpniu rb. zawarto w Dąbrowie małżeństw 27, urodzin zarejestrowano 80, w tym chłopców 49, dziewcząt 31. Zgonów było 57, w tym mężczyzn 27, kobiet 30, w liczbie tej dzieci 21.

O wodę. Mieszkańcy Ksawery zwrócili się do magistratu dąbrowskiego o ustawienie przy ul. Cynkowej chociaż dwuch pompek i przy ul. Traktowej jednej.

W sprawie tej wydział gospodarczy magistratu ma się zwrócić do t-wa francusko-włoskiego, aby uczyniło zadość żądaniu ludności.

Zaznaczyć trzeba, iż w dzielnicy tej, gęsto zaludnionej, niema dotychczas ani jednej pompki i mieszkają tam przeważnie robotnicy powyższego t-wa, to też należy mieć nadzieję, iż życzenie ludności wkrótce zostanie spełnione.

Również magistrat wystąpił do wzmiankowanego t-wa o ustawienie jednej pompki na podwórzu magistrackim i jednej w prowizorjum gimnazjalnym.

Czyje rzeczy? Policja aresztowała w Gołonogu niejakiego Piotra Lorenca, przy którym znaleziono damski zegarek złoty, dwie obrączki ślubne z monogramami J D. i P. K. oraz kolczyk złoty.

Ptaszek ten miał podrobione papiery na nazwisko Jana Bochenka i operował przeważnie w Zagłębiu.

Ilość wyborców w Będzinie. Prace przy sporządzaniu list wyborczych w Będzinie są na ukończeniu. Ogólna liczba wyborców do sejmu wyniesie około 15 tys. osób, do senatu zaś około 12 tys.

Rabunek i gwałt. Onegdaj o godzinie 10 i pół wieczorem obok toru kolejowego pomiędzy stacjami Strzemieszyce a Sławkowem robotnik z kopalni w Krzykawie dokonał gwałtu nad Magdaleną Piekoszewską, a następnie zrabował jej 10 tys. mk. Zbrodniarza aresztowano i osadzono pod kluczem w więzieniu w Olkuszu.

Podczas noclegu. Wincentemu Nitoniowi z Makowa podczas noclegu w Wolbromiu skradziono 120 tys. mk.

Kradzieże. W firmie „Piast" w Będzinie trzy dziewczynki Marja P. l. 20, Władysława L. l. 19 i Sura Fr., mieszkanki Będzina, skradły sztukę materjału bławatnego, wartości 35 tys. mk. Złodziejki aresztowano.

— Pomiędzy st. Ząbkowice a Gołonogiem skradziono z linji telegraficznej 175 metrów drutu wartości 44 tys. mk. Śledztwo w toku.

— Antoniemu Izdebskiemu na kol. Czarne Morze pod Strzemieszycami skradziono zegarek srebrny, wartości 30 tys. marek.

— W sklepie Izraela Złotnika w Dąbrowie, Fabryczna 12, skradziono produkty, wartości 200 tys. mk.

— Rudolfowi Hincowi Sosnowiec, Jasna nr. 24 skradziono powóz, wartości 120 tys. mk.

— Teodorowi Baterniowi, Wysoka 17 w Sosnowcu; skradziono kozę.

Z teatru.

Dzisiejszy wieczór operowy z udziałem tej miary artystów, co Jefimcewa i Kniaginin, jak było do przewidzenia, zelektryzował naszą publiczność, to też pozostała tylko niewielka ilość biletów jeszcze kasa dzień na sprzedaje. W wieczorze tym bierze również udział kompozytor Wallek-Walewski, kapelmistrz opery krakowskiej.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby uwzględniając niemożliwość pomieszczenia dzisiaj wszystkich w teatrze dano jeszcze jeden taki wieczór operowy, na który napewno przybyliby ici, którzy dzisiaj będą, o ileby tylko był nowy repertuar.

Wieczór operowy w Dąbrowie zapowiedziany na jutro w sali teatru Kometa przez b. artystów cesarskich w Moskwie i Petersburgu, Jefimcewej i Kniaginina, zapowiada się bardzo dobrze, à sala przepełnioną będzie po brzegi.

Junosza Stępowski, którego występy zostały zapowiedziane w Zagłębiu, obudził ogólne zainteresowanie i już pokup na bilety idzie raźno.

Ofiara.

Niepodniesione w oznaczonym terminie przez różnych odbiorców sumę mk. 15.605. Hurtownia Zagłębia przeznacza na inwalidów wojennych.

Kronika kielecka.

Wiec okoniowski. Dnia 27 go z m. odbył się w słynnym z cudownego obrazu Piekoszowie wiec, zwołany przez ks. renegata Okonia, posła. Hasła wywrotowe i rewolucyjne rozbrzmiewały bezkarnie; nikomu z umiarkowanych głosu nie dano.

Informacje wyborcze. Komisja wyborcza okręgowa na Kielce—Jędrzejów—Włoszczowę urzęduje w sądzie okręgowym kieleckim. Przewodniczącym jest wiceprezes sądu okr. Antoni Szczepkowski, jego zastępcą sędzia s. o. Kazimierz Bzowski.

Członkowie: od województwa Stanisław Buras, od sejmiku M. Grzegorzewski i Ign. Socha, (zastępcy Winc. Kuc i Jan Grzegorczyk).

Członkowie od rady miejskiej byli już podani w „Iskrze"

Z kraju.

Poświęcenie krzyża pamiątkowego na grobie męczenników w Kołomyi. W niedzielę 10 bm. odbędą się w Kołomyi uroczystości poświęcenia krzyża pamiątkowego na grobie 1.400 naszych męczenników i bohaterów, zmarłych w czasie inwazji ukraińskiej 1918/19 w barakach na Kosaczowie w Kołomyi z następującym porządkiem: O godz. 9 rano żałobna msza polowa na boisku Sokoła (w razie niepogody w kościele oo. jezuitów) z kazaniem okolicznościowym. Po mszy pochód procesji, młodzieży szkolnej, stowarzyszeń, wojska, internowanych, rodzin zmarłych i publiczności na cmentarz wojskowy, gdzie odprawione będą egzekwie, poświęcony zostanie krzyż pamiątkowy i wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia.

Proces Fedaka i 12 towarzyszy o zamach morderczy i zdradę stanu, odroczony z dnia 6 bm., rozpocznie się we Lwowie w poniedziałek, 18 bm.

Ostatnie wieści.

Warszawa, 7 września.

Wczoraj w południe wybuchł strajk urzędników pocztowych. Strajk objął Warszawę, Poznań, Częstochowę i Kraków. Od dziś rana w Krakowie pra-

cuje część urzędniczek pod osłoną wojskową.

Przedstawiciele związku urzędników pocztowych prowadzą rokowania z rządem, jak dotąd bez pozytywnych rezultatów.

Z urzędnikami pocztowymi solidaryzują się pracownicy kolejowi, tak, że obecnie grozi również wybuch strajku kolejowego.

Bezczelność sowietów.

Moskwa, 7 września.

Na notę rządu polskiego do sowietów, protestującą przeciw profanacji zwłok błogosławionego Andrzeja Boboli, której się swego czasu dopuściły władze sowieckie w Połocku, odpowiedział rząd sowietów notą werbalną, w której przyznaje się do otwarcia trumny i tłumaczy, że czynu tego dokonano na wyraźny rozkaz centralnych władz sowieckich, występujących w obronie ludu, którego religijne uczucia wyzyskiwane są przez „odwieczne oszustwo“.

Marka niemiecka w Sosnowcu

Sosnowiec, 7 września.

Wczoraj za markę niemiecką w Sosnowcu płacono 5.80.

Wiadomości telegraficznych z Warszawy nie otrzymaliśmy z powodu strajku pocztowców.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzeba czeladzi szewskich i zdolnego podręczniaka. Renardowska 62. Słoniński. 2286-2

Potrzebny jest kierownik do dwóch sklepów Stowarzyszenia Spożywców w okolicy Zagłębia. Oferty składać do red. „Iskry“ pod „Stowarzyszenie“. 2309-2

Poszukuję ucznia z praktyką do cukierni Warszawskiej w Dąbrowie zaraz. 2320-2

Poszukuję starszego ucznia w Zagórzu do ucznia 11 letniego chłopca. Oferty z warunkami do „Iskry“ pod „Poważny“. 2331-2

Potrzebna zdolna kucharka i chłopiec do obsługi gości z praktyką do restauracji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2341-1

Potrzebny dobry cieśla do „Iskry“ 2343-3

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Osoba inteligentna w średnim wieku, może się zająć całkowicie domem u samotnego mężczyzny lub przy rodzinie. Oferty „Iskra“ w Dąbrowie pod „H.J.“ 2243-1

Ogrodnik poszukuje posady od 1 października. Wiadomość Iskra. 2287-1

Gospodyni lat 30 z dobremi świadectwami znająca szycie, gotowanie oraz wszelkie gospodarstwo poszukuje zajęcia u samotnego mężczyzny. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2271-2

Młoda panienka poszukuje szycia bielizny po domach. Zgłoszenia do „Iskry“. 2334-1

Panienka z praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia do „Iskry“ w Dąbrowie pod „Wiktoryna“. 2327-2

Panienka inteligentna poszukuje posady sklepowej od zaraz. Oferty „Iskra“ Dąbrowa pod „Zdolna“. 2327-2

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie w Dąbrowie Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2321-1

Zamienię pokój z kuchnią w Będzinie na takież same mieszkanie w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra“. 2325-2

Pokoju z kuchnią poszukuję. Dąbrowa, apteka Kasy Chorych. Antoni Wiśniewski. 2324-2

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia pod T K. 24 do „Iskry“ Będzin. 2316-1

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Do sprzedania mały domek z 3 mieszkaniami Sosnowiec, ul. Dziewicza № 12. Stachera 2252-1

Łóżka żelazne, angielskie do sprzedania Bądzińska 41, za kolonją Fitznera. 2290-2

Do sprzedania 2 morgi ornej ziemi. Wiadomości może udzielić sprzedający gazety w Grodźcu. 2313-2

Fortepian używany sprzedam zaraz, skrzypce, futerały. Księgarnia Zmigroda Będzin. 2330-2

Sklep dobrze prosperujący sprzedam. Dąbrowa, Starodąbrowska 37. 2328-3

Sprzedam wilczura czystej rasy, tresowany jako stróż bardzo dobry „Iskra“ Dąbrowa. 2325-3

Chomonta nowego systemu bez podkładek, wyrób niemiecki, nadające się na kazdego konia do sprzedania hurtowo i detalicznie. Oglądać można w „Iskrze“. 2340-6

Warsztat stolarski z całym urządzeniem jest do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka № 4. Wiadomość u stróża. 2345-2

Harmonję chromatyczną pedałową warszawską na 75 basów, 3 odgłosową sprzedam. Częstochowa ul. Zielon 46. Nowak. 2327-4

Różne.

30 mk. za wyraz

Rodowita francuzka udziela lekcji języka francuskiego, ul. Kaliska 28 I p. m. 6. 2291-2

Zgubiono różaniec żółty z małym krzyżykiem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do „Iskry“. 2289-1

Wyuczam stenografji gruntownie systemem Korbla. Wiadomości można zasięgnąć: Będzin, Modrzejowska 55, biblioteka I p. od godz. 10—2 pp. poł. 2280-2

Jedynak Stanisława, licząca lat 25, wzrostu średniego, otyła, szatyna, wyszła z domu męża zamieszkałego na kol. Feliks, obok Kazimierza i dotąd nie wróciła. Ktoby wiedział gdzie się znajduje raczy łaskawie powiadomić Stanisława Jedynaka pod powyższym adresem. 2272-1

Za pożyczenie 10 12 milj. mkp. odstąpię mieszkanie, składające się z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju. Warunki do omówienia. Zgłaszać się: Admin. „Iskry“. 2307-2

Uczennica klasy VI udziela lekcji i przygotowuje do klas niższych. Zgłoszenia „Iskra“ pod W.K. 2310-3

Wykwalifikowany korepetytor udziela lekcji w zakresie 6 klas gimnazjalnych. Wiadomość w red. 2329-1

Nowość! W nowo urządzonej cynowni i cynkowni pobielam kotły i wszelkie naczynia miedziane i żelazne, ze starych robię nowe, wykonywuję obstalunki w zakres blacharstwa wchodzące. Sprzedam sieczkarnię, wagę dziesiętną, dwa stoły, wannę i walce do robienia papy. Sosnowiec, Małachowskiego 14. Ramus. 2330-1

Uwaga!!! Osobom starszym, czeladnikom kwalifikującym się na samodzielnych majstrów budowlanych, mechaników, udzielam praktycznych lekcji jako to: rachunków matematyki, rysunków technicznych, mechaniki, przeprowadzenia kalkulacji i t.p. Przyjmuje również prace w zakres techniki wchodzące. Zgłoszenia od godz. 6—8 wiecz. ul. Konrada № 3, m. 5. 2326-2

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza, Będzin, Sączewska 2 uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 2315-3

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Świergała Piotr (rocznik 1896) zgubił książeczkę odroczenia, wyd. przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty wyd. przez gm. Łagiszę, dowód osobisty żony — przez Mag. m. Dąbrowy. 2246-1

Berkowicz Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd przez PKU. Będzin. 2244-1

Kamiński Antoni zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez biuro budowlane E. Kosińskiego w Dąbrowie. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 2240-1

Pałecz Bazyli zgubił dowód osobisty wyd. przez Mag. m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa 2239-1

Kucek Ignacy zgubił książkę odroczenia, wyd. przez PKU. Będzin. 2239-1

Włodarczyk Ignacy zgubił paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca 2253-1

Gondek Feliks zgubił zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 2 p. w Kol. dowód osobisty wydany przez gm. Kozłów pow. Miechowskiego. 2254-1

Władysław Turkowski zgubił książkę Kasy Chorych. 2255-1

Chaim Bajtner zgubił kartę powołania wyd. w PKU. Będzin i dowód osobisty wyd. przez gm. Strzemieszyce. 2261-1

Manela Kuna zgubił dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Będzina 2282-2

Pydzik Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd przez Mag m. Dąbrowy. 2279-2

Na dworcu warszawskim w Sosnowcu zgubiono portfel z dokumentami wojskowymi, na imię Michała Wiatrowskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Starososnowiecka 32, za wynagrodzeniem. 2278-2

Kopczyk Józef zgubił paszport wydany przez gm. Kruszyna oraz kartę powołania wyd. przez PKU. Noworadomsk. 2277-2

Malczyk Jan zgubił kartę powołania wyd. przez P K U. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2273-1

Kauża Wiktor zgubił paszport wydany przez gm. Ożarowice 2308-2

Maciągowi Władysławowi skradziono dowód osobisty wyd. przez gm. Rudnik Wielki, kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin, świadectwo górnicze i bilet na wyjazd do Francji. 2313-2

Rokicki Franciszek zgubił kartę powołania wojskowego wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2318-3

Wacławik Kazimierz zgubił dokumenty wojskowe, wyd. przez 22 p.p. w Siedlcach. 2319-3

Bijak Władysław zgubił kontramarkę wyd. przez kop. „hr. Renard“ 2333-1

Zaremba Tomasz zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Pińczów 2323-3

Kuźnia Kazimiera zgubiła książkę chlebową z kop. „hr. Renard“. 2334-1

Kula Antoni zgubił paszport wyd. przez Mag. m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2322-3

Mitas Stefan zgubił paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca i kartę zwolnienia wyd. w PKU. Będzin. 2328-1

Stanisławowi Pacholszakowi skradziono dowód osobisty, świadectwo moralności, papiery górnicze, poświadczenie od sołtysa i książkę Zw. Zaw. Polskiego. 2331-1

Romanowi Bąkowi skradziono 2 akta rejentalne i 3 metryki. Uprasza się o zwrot do „Iskry“ za nagrodą 5,000 mk. 2332-1

Skrzydło Franciszek zgubił książeczkę Kasy Chorych № 26889 wydaną przez kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych. 2317-1

Pytlik Wincenty zgubił w niedzielę w ochronie na Górze Zamkowej portfel zawierający: pieniądze, kartę demobilizacji wyd. przez P.K.U. Poznań, dowód osobisty przez Mag m Będzina, legitymację cechową fryzjerów i kwity składkowe. Uprasza się o zwrot za nagrodą 6,000 mk. do „Iskry“ Będzin. 2314-1

Estera Genenda Goldberg zgubiła paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca. Zwrocić do „Iskry“ za nagrodą. 2342-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kuriera Zagłębia“